

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,30 zł z odroczeniem płatności 28 gr tygodniowo. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wzrastaniu cen papieru, słońca przez przerwania komunikacji, otrzymujący nie ma prawa być posatermiastowych i nieobecnych, lub zwrotu ceny abonamentu. Za żółte ogłoszenia, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr za pierwszą str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym oglądaniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Wiktora i Anton.
Sobota Anzelma bisk.
Niedziela Sotera m. i Teod.

Dziś wschód słońca o godz.	4.55	zach.	7.4
Jutro	4.53	"	7.6
Dziś	księżycyca	5.21	7.33

Nr. 47

Wąbrzeźno, sobota 21 kwietnia 1928 r.

Rok VIII

W rocznicę wyzwolenia Ziemi Wileńskiej.

W dniu 19 kwietnia b.r. Wilno obchodziło dziewiątą rocznicę pierwszego swego wyzwolenia z pod jarzma bolszewickiego.

Łącząc się serdecznie z radością, jaką przeżywać będzie ludność tej prawdziwej „perły Korony Polskiej”, która wywiera nieprzeparty urok na każdego Polaka, co Wilno osobiście poznał, — przenosimy się myślą w niedaleką przeszłość. I oto, gdy ożywiamy sobie w pamięci zmiany, jakie zaszły na terytorjum Ziemi Wileńskiej od początku wojny, stajemy wprost zdumieni ich ogromem, jak gdybyśmy po raz pierwszy dopiero uświadamiali sobie.

Przebieg wojny zgotował wiele niespodzianek i narzucał społeczeństwu polskiemu i jego przywódcom wciąż nowe zagadnienia, lub dawnym nieoczekiwaną nadawał formę. W czasie okupacji niemieckiej, którą Wilno przeżywało w latach 1915 — 18, zarysowała się przed społeczeństwem polskiem wyraźnie sprawa przyszłości obszarów, które stanowiły niegdyś terytorjum Wielkiego Księstwa Litewskiego i trzeba przyznać, że prawidłowe jej rozwiązanie sformułowane zostało właśnie w Wilnie.

W Warszawie powtarzano jeszcze utarte, ale nie przemyślane na nowo frazesy o prawie Litwy historycznej do niepodległości i o unji łączącej od wieków dwa bratnie narody. W Wilnie zaś nie tylko przewodnie sfery inteligencji, ale i szerokie masy mieszczaństwa i włościaństwa odczuły, że dawne „Wielkie Księstwo Litewskie” nie przedstawia już żadnej odrębnej jednostki.

Poza garstką Litwinów etnograficznych, usposobionych niechętnie do Polski i dążących do zachowania odrębnego istnienia politycznego, ofiarowywanego przez Niemców, poza żydami, dążącymi do pozostania w obrębie Rosji, pozostała ludność, stanowiąca olbrzymią większość na przeważnej części terytorjum, oświadczała się za Polską. Wilno było centrem, w którym pragnienie, to zgodne z tradycją przez koniec wieku XVIII przekazana, gorzało wprost płomieniem. Już za czasów Tymczasowej Rady Stanu, a potem Rady Regencyjnej w Wilnie rozpoczęto zbieranie adresów za przyłączeniem do państwa polskiego. Akcja ta rozszerzyła się niebawem po całym kraju.

Koniec r. 1918 zdawał się przynosić urzeczywistnienie marzeń i pragnień. Niemcy opuścili Wilno i stało się ono częścią Polski. Rząd jednak ówczesny nie mógł podjąć nawałowi zadań i nie zdołał zapobiec zagarnięciu miasta przez bolszewików. Co do konieczności odzyskania Wilna nie było różnicy zdań w społeczeństwie polskiem, plany wojenne były jednak odmienne. Przewagę uzyskał plan, odpowiadający upodobaniom ówczesnego Naczelnego Wodza, plan niespodziewanego, nagłego natarcia, który był wprawdzie ryzykownym, w razie zaś powodzenia mógł dać wyniki szybkie.

I oto na Wielkanoc r. 1919 wojska polskie wpadły nagle do Wilna i dzięki pomocy przedewszystkiem kolejowców, a następnie całej ludności polskiej, zwyciężyło bolszewików i zniewoliło ich do odwrotu, pomimo poparcia jakie okazali żydzi.

Dzień 19 kwietnia pozostał odtąd dniem radosnym dla Wilna, jakkolwiek miasto musiało jeszcze długo o swoje prawo do polskości toczyć boje z różnymi wrogami zewnątrz i wewnątrz kraju. Przeżyć musiało Wilno i nowy najazd bolszewicki i niewolę litewską i okres odrębnej niejako państwowości „Litwy środkowej”, dążyło jednak zawsze wytrwale i uparcie do całkowitego złączenia się z Polską.

Dopiero w roku 1922 Wilno przemogło wszystkie piętzące się na tej drodze trudności i reprezentację swoją do Sejmu Rzeczypospolitej wprowadziło. A i dziś jest ono zawsze gotowe do obrony swej polskości przed groźącymi mu wciąż Litwinami.

Przynależność do państwa polskiego w ciągu tego szeregu lat dała już Ziemi Wileńskiej wiele korzyści, chociaż jeszcze dla tej drogiej części naszego kraju dużo pozostaje do zrobienia. Miej-

my nadzieję jednak, że gdy Polska umocni się jeszcze więcej, zaspokoi wszystkie potrzeby ludności i wzmocni łączące ją z Rzeczpospolitą więzy.

Dzieje zaś Wilna z ostatnich lat kilku zostaną na zawsze piękną kartą, do której zwracać się będzie nieraz cała Polska, gdy potrzeba będzie zaczerpnąć pokrzepienia ze swej przeszłości.

Wielka ofensywa wojsk nacjonalistycznych w Chinach. 750 tys. wojska idzie naprzód.

Londyn. Jak donoszą z Nankingu, armja nacjonalistów rozpoczęła akcję przeciwko wojskom północnym na szerokim froncie. Według obliczeń na froncie długości 400 mil., uczestniczy w akcji wojennej około 750.000 żołnierzy. Komunikat wydany przez dowództwo nacjonalistów donosi o wzięciu Czau-Sien, Jen-Czau-Fu i It-Czau-Fu.

Pogotowie Japonji.

Tokio. W przewidywaniu posuwania się nacjonalistycznych wojsk chińskich w głąb prowincji Szantung gabinet japoński postanowił trzy-

mać w pogotowiu strzelców morskich, rozlokowanych w pobliżu Tsing-Tao, ażeby wysłać ich natychmiast do Tsing-Tao, skoro zapadłaby decyzja w sprawie wysłania z Japonji posiłków.

Tokio. Władze morskie postanowiły, pod warunkiem zaaprobowania tej decyzji przez gabinet wydać rozkaz udania się do Tsing-Tao dwum krążownikom i czterem torpedowcom, znajdującym się obecnie na morzu, oraz krążownikowi „Isuzu”, znajdującemu się w chwili obecnej Yokosuka i mającemu na pokładzie oddział 150 marynarzy.

Śnieżny orkan i wielkie zimna nawiedziły całą Polskę.

Tory i drogi zasypane śniegiem. — Połączenia telefoniczne i telegraficzne przerwane. — Stolica Polski odcięta od świata.

Przyczyny śnieżycy i wichury przedwczorajszej obszernie wyjaśnił i umotował Pim w słowach następujących:

Depresja, która w dniu wczorajszym znajdowała się nad Polską, powstała wskutek nasuwania się z nad Grenlandji i Islandji — obszernego wyżu barometrycznego.

Nad Polską w dniu wczorajszym znajdował się sam środek wiru powietrznego, powstałego wskutek mieszania się mas powietrza o różnej temperaturze. O ile na wschodzie wiały wiatry wschodnie i południowo-wschodnie, przynosząc masy ciepłego powietrza z południa, o tyle na zachodzie i w środku kraju panowały gwałtowne wiatry północno-zachodnie, niosąc masy powietrza chłodnego z północy.

To scieranie się prądów powietrznych wywołało gwałtowną kondensację pary wodnej i opady w postaci śniegu na zachodzie i w centrum kraju.

Komunikacja kolejowa.

Skutkiem pozrywania przewodów telefonicznych i telegraficznych wzdłuż linii kolejowych, ruch pociągów odbywa się niezbyt regularnie.

Z Krakowa i Katowic nie nadszedł dotychczas ani jeden pociąg.

Inne pociągi przychodzą ze znacznym opóźnieniem.

Wczoraj rano przywrócono ruch na linii kaliskiej. Nadeszły bardzo spóźnione pociągi z Torunia i Bydgoszczy.

Liczne drużyny robotnicze pracują nad oczyszczaniem torów i usuwaniem z nich przewrótconych słupów telegraficznych, które zatarasowały przejazd.

Wzdłuż linii prowadzona jest energiczna praca nad naprawą kolejowej sieci telegraficznej, która w wielu miejscach uległa zupełnemu zniszczeniu.

Połączenia telefoniczne.

Szalejąca wichura poprzewracała słupy telegraficzne i telefoniczne i poprzerywała połączenia.

Całe prowincje odcięte są od stolicy. Z Poznańskiem, Pomorzem, Gdańskiem, Śląskiem i Krakowem niema połączeń nawet pośrednich.

Zamknięto kilka tysięcy telefonów w Warszawie.

Szalejąca wichura pozrywała w kilku miejscach przewodniki telefoniczne miejskiej sieci telefonicznej w Warszawie, co unieruchomiło na pewien czas kilka tysięcy aparatów.

Pomoc wojska.

Do naprawy uszkodzonych linii telegraficznych i telefonicznych wezwano również oddziały wojsk technicznych.

Śnieg pada...

Mimo uszkodzenia linii telefonicznych P. I. M. otrzymał szereg meldunków co do stanu pogody w większej części kraju.

W środku Polski spodziewane są lekkie przejaśnienia. Opadów prawdopodobnie nie będzie. Wczoraj z rana padał śnieg w Krakowie, Zakopanem, w Wileńszczyźnie, dalej w Małopolsce Wschodniej Drohobyczu i w Przemyślu, oraz oczywiście w górach, a więc na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku.

Cała Polska pokryła się puszystą kołdrą śniegową.

Największy śnieg spadł w Warszawie, gdzie grubość pokrywy śnieżnej sięga 10 cm. Tak wysoko napadało jeszcze śniegu tylko w Morskiem Oku.

Szkody w rolnictwie.

Dyrektor Syndykatu Rolniczego w Warszawie Z. Chrzanowski interpelowany o ewentualne straty spowodowane przez śnieżycę, oświadczył, iż klęska, która nawiedziła tereny Rzeczypospolitej wpłynie przedewszystkiem bardzo ujemnie na żyto, które już rozwijało się na dobre oraz na wcześniejsze siewy wiosenne, które zaczęły już wschodzić.

W kołach rolniczych duże zaniepokojenie budzą wiadomości o stanie zasiewów w całym kraju. Trwające przez cały niemal marzec mrozy oraz chłody obecne sprawiły, że widoki na urodzaj w 1928 r. bardzo się pogorszyły, zwłaszcza w województwach zachodnich. Szczególnie ucierpiały jęczmień i żyto.

Minister Zaleski u Ojca św.

Rzym. W dniu 18. 4. Ojciec Święty przyjął na prywatnej audjencji p. ministra Zaleskiego. Rozmowa była bardzo serdeczna i trwała 40 minut. P. minister przedstawił Papieżowi swoją małżonkę oraz szefa sekretariatu politycznego M. S. Z. p. Szumlakowskiego. Następnie minister Zaleski złożył wizytę sekretarzowi stanu Watykanu, kardynałowi Gaspariemu.

W czasie wizyty u Papieża, Ojciec Św. podarował małżonce min. Zaleskiego różaniec.

Wielki obiad.

Rzym. W obiedzie i wielkim przyjęciu, wydanem w poselstwie polskim z okazji pobytu min. Zaleskiego, wzięli udział wszyscy obecni w Rzymie ambasadorowie, posłowie i szefowie misyj.

„Italia“ wylądowała w Słupsku.

Słupsk na Pomorzu. W chwili lądowania aerostatu włoskiego „Italia“, gen. Nobile znajdował się na przodzie kosza, a gdy wylądowano, uśmiechając się pozdrowił oczekujących nań na polu lotniczym Seddine członków poselstwa włoskiego z Berlina, oraz attache wojskowego. Generałowi Nobile towarzyszy stale mały foksterijerek „Titina“. Na zapytanie dziennikarzy jak udała się podróż i jak się czuje załoga, gen. Nobile odpowiedział, że mimo wielkich przeszkód ze strony burzy, która spotkała ich w okolicy Białych Karpat, „Italia“ przebyła szczęśliwie wszystkie niebezpieczeństwa i zdała egzamin swej użyteczności. Mam zaufanie do tego środka komunikacji, oświadczył gen. Nobile i wierzę, że nasza podróż do bieguna Północnego będzie miała owocny wynik. Wszystkie instrumenty i aparaty, które zabieramy z sobą, pracowały podczas burzy bez zarzutu. Pomimo, że chwilami widzieliśmy gdzie się znajdujemy, byliśmy zdecydowani podróżować dalej. W okolicy Gliwic i Krakowa przez dwie godziny

musieliśmy lawirować w powietrzu, aż dopiero depeze radiostacji Praga i Langenberg zorjentowały nas co do drogi. O cołnięciu się z podróży do Bieguna Północnego nie pomyślałem ani na chwilę. Jedyne niebezpieczeństwo w podróży aerostatem stanowią pioruny i burza. Nad Śląskiem załoga mego statku zdała egzamin. Jest to najlepsza załoga jaką kiedykolwiek miałem. Pod koniec gen. Nobile pozwolił na dopuszczenie do statku wszystkich życzących sobie zwiedzić „Italię“ pod warunkiem jednak, że nie będą palili.

Berlin. Biuro Wolffa donosi za jedną z korespondencji berlińskich, że naprawa uszkodzonego statku powietrznego „Italia“, przebywającego obecnie w Stolp (Słupsk), potrwa prawdopodobnie około 9 dni. Gen. Nobile zamierza po ukończeniu naprawy statku przedsięwziąć jeszcze przed odlotem do bieguna północnego kilka lotów próbnych. Statek „Italia“ odleci więc do bieguna nie wcześniej jak 8—10 maja

Niemcy w okolicach Tczewa prześladowają Polaków za... polskość.

Pod takim tytułem zamieszcza „Ilustr. Kurjer Codz.“ korespondencję, którą powtarzamy na odpowiedzialność powyższego pisma. Oto co pisze „I. K. C.“:

„Z Pomorza z okolicy Tczewa otrzymujemy obszerne informacje o bezwzględnej postępowaniu tutejszych właścicieli ziemskich pochodzenia niemieckiego, którzy poczynają sobie tak, jak gdyby oni byli właściwymi panami w kraju.

I tak w majątku Czarlin pod Tczewem, który należy do obywatelki Niemki p. Wallenberg, zamieszkałej stale w Niemczech, a zarządzanym również przez Niemca, wyrzuca się obecnie robotników Polaków, którzy pracowali w tym majątku przeszło 30 lat, są obywatelami polskimi, bez podania powodów, które w rzeczywisto-

ści są takie, że ów pan zarządca przy wyborach agitował za 18-ką (listą mniejszości narodowych) i chciał, aby robotnicy ci oddali na tę listę swoje głosy. Oni tego oczywiście nie zrobili, więc teraz idą na bruk.

W innym majątku, Rukosinie, inny Niemiec wyrzucił na bruk z rodziną robotnika, który po dłuższej pracy u niego uległ dwukrotnie nieszczęśliwemu wypadkowi tak, że obecnie jest 50 procentowym inwalidą i znalazł się bez dachu nad głową. Na interwencji, czynione u niego w tej sprawie, ów Niemiec odpowiedział, że nic sobie z władz polskich nie robi.

W trzecim majątku, Swarozynie, własność bar. von P. również wyrzucono starych robotników na bruk bez żadnych motyów“.

Stracenie zbrodniarza w Brodnicy.

Szubienica na dziedzińcu w więzieniu. — Wykonanie wyroku przez powieszenie. — Zbrodniarz na widok szubienicy płakał i krzychał nieludzkim głosem.

Czytelnicy nasi zapewne żywo mają jeszcze w pamięci ohydny mord, jakiego dopuścił się w dniu 3 stycznia br. niejaki Bronisław Konieczko na osobach dwóch sióstr Żelerowskiej i Szymańskiej, pochodzących z Pryoniu, pow. działkowskiego, a które tenże zamordował w lesie w celach rabunkowych, starając się nadać zbrodni znamiona samobójstwa, pomordowanych przez siebie ofiar. Dochodzenia jednak ustaliły zbrodnię, a stawiony przed sądem Konieczko skazany został na karę śmierci. Ponieważ wyrok stał się prawomocnym, a prawa łaski względem mordercy nie zastosowano, przeto i sprawiedliwości stać się musiało zadość.

I oto w dniu 17 bm. o godzinie 6-ej rano, na dziedzińcu więzienia sądu powiatowego w Brodnicy, rozegrał się ostatni ponury akt tej tragedji.

W zimny i wietrzny poranek na kilka minut przed godz. 6-tą rano wyprowadzono z celi w

otoczeniu straży więziennej Konieczkę który znalazłszy się na dziedzińcu, na widok szubienicy, popadł w taką szaloną depresję, że zaczął spazmatycznie płakać i krzyczeć wprost nieludzkim głosem. Po odczytaniu wyroku, przybyły z Warszawy kat wraz ze swymi pomocnikami, odebrał delikwenta, który po krótkiej chwili, zakończył swój marny doczesny żywot. I oto zbrodniarz ten, który z zimną krwią zamordował dwie bezbronne i wiekiem pochyłone kobiety, na widok szubienicy — zadrżał opanowany strachem — widząc wyciągnięte po niego ramiona — śmierci.

Po udzieleniu ostatniej pociechy religijnej przez ks. Szutę, wprowadzono delikwenta na miejsce stracenia.

Przy tej ponurej egzekucji byli obecni, prokurator Piasecki i sędzia Karwowski oraz 30 osób dopuszczonych na miejsce za biletami.

Stracenie zbrodniarza w murach więziennych naszego miasta, wywarło przynębiające wrażenie

Wybuch na poligonie toruńskim.

Pękło działo. — 2 ludzi zabitych, 2 rannych.

Toruń, 18. 4. O godzinie 14,30 na placu ćwiczeń artylerji pod Toruniem, w czasie ćwiczeń uczestników kursu dla podoficerów piechoty pękło działo. Straszliwy wybuch i odłamki działa

zabiły dwóch ludzi, a dwóch raniły, jednego z żołnierzy ciężko.

Na miejsce wypadku wyjechały natychmiast wojskowe władze sądowe oraz przedstawiciele żandarmerji wojskowej, które prowadzą dochodzenia.

Pamiętki historyczne wracają do Polski.

Odzyskaliśmy m. inn. i „Szczerbiec“.

Warszawa 17. 4. Delegacja polska w komisjach reewakuacyjnych i specjalnej ukończyła w Petersburgu i Moskwie prace przy odbiorze mienia muzealnego. Pierwszy transport wyruszył z Petersburga, dnia 30 marca i składa się z 73 skrzyń, w których znajdują się sztandary, chorągwie, muzealna broń starożytna, a m. in. miecz Bolesławów — Szczerbiec, pamiętki po królu Dobieskim, gen. Dąbrowskim, gen. Bemie, obrazy starych mistrzów, fragmenty sarkofagów, rzeźby itd.

Drugi transport zabytków wyruszył z Moskwy dnia 6 b. m. Składa się on z 77 skrzyń, w których znajdują się: archiwum i biblioteka Braniczych, tron, sztandary Korpusu Polskiego w armji napoleońskiej, zdobywającej Moskwę i t. d.

Arrasy, miecz orderu św. Stanisława, ongiś własność króla Stanisława Augusta zostały odesłane do Warszawy oddzielnie specjalnym pociągiem.

Jeszcze w sprawie bezrobocia.

Od jednego z czytelników otrzymaliśmy ni-niejszy artykuł, który w całości zamieszczamy gdyż sprawa w nim poruszona jest bardzo ważną i aktualną Redakcja.

Zdawałoby się, że w naszym powiecie jest dużo ludzi potrzebujących pracy, tak bowiem wskazuje statystyka osób korzystających z zapomóg dla bezrobotnych. Tymczasem dowiedzieliśmy się o faktach, które każdego sumiennego i uczciwego człowieka mogą poruszyć i oburzyć do głębi. Pomimo bowiem urzędowo zarejestrowanych bezrobotnych nie jest wcale rzeczą łatwą dostać robotnika, gdy jest jaka praca do wykonania. Panowie bezrobotni wolą bowiem pobierać żebracze wsparcie, niż uczciwą pracą zarobić sobie kawałek chleba. Niestety nie są to bynajmniej jakieś urojenia lub narzekania wiecznie niezadowolonych krytyków, ale rzeczywiste fakty. Jeszcze w zimie ogłosił Powiatowy Urząd Budowlany zapotrzebowanie na kilkadziesiąt osób do robót przy budowie dróg w powiecie jednakże z miejscowych bezrobotnych nikt się nie zgłosił i trzeba było przyjąć robotników z innych powiatów.

Drugi znowu akt godny napiętnowania miał miejsce przed świętami, gdy Magistrat potrzebował około 20 ludzi do uporządkowania i oczyszczenia miasta — również nikt z panów bezrobotnych nie raczył się stawić do pracy.

To już zda się być trochę zawiele! Społeczeństwo ma obowiązkiem pomagać ludziom pozabawionym pracy, ale nie ma prawa tolerować i popierać próżniactwa. Fundusz Bezrobocia nie na to został stworzony, aby próżniaków i leniuchów obdarzać zasiłkami, lecz aby dać pomoc tym, którzy pomimo najszczerzej chęci nie mogą znaleźć pracy i zarobku. Pobierający zapomogi bezrobotni, w razie odmowy stawienia się do pracy, powinni być pozbawieni zasiłków, bo nie wolno jest obdarować próżniaków groszem publicznym zbieranym z pracy całego społeczeństwa. Z tem już raz trzeba skończyć i zacząć nareszcie nowe życie pracy i wysiłków, bo tylko pracą powszechną dojdziemy do poprawy naszego bytu. Na leniuchów i próżniaków musi być zastosowany środek, któryby ich pobudził zmusił do pracy, a tym jest wstrzymanie zasiłków wszystkim tym, którzy pracować nie chcą. Inaczej stoczmy się w otchłań anarchji i nędzy — gdy pewna część społeczeństwa będzie żyć kosztem drugiej — pracującej części ludności. Z tem zjawiskiem, przeżytkiem niedawnych czasów, musimy stanowczo i nieodwołalnie zerwać. Ustawa o zapomogach funduszu bezrobocia przewiduje rygor pozbawienia zapomóg tych osób które uchylają się od pracy. Należy ją tylko zastosować z całą bezwzględnością i stanowczością, bo inaczej zamiast pożądanej poprawy smutnego położenia bezrobotnych stanie się ta ustawa źródłem ich demoralizacji i zepsucia.

Dlatego też podnosimy głos w tej sprawie i specjalnie nawołujemy odpowiedzialne czynniki, aby prawo ubezpieczenia bezrobotnych stosowały z całą ścisłością nie dopuszczając do jego wynaturzenia sprzecznego z założeniem użytkowania funduszy zapomogowych.

W dawnych czasach obowiązywała w społeczeństwie cywilizowanym zasada: kto nie pracuje, niech nie je! — Obecnie jest inaczej, tak stawić sprawy nie możemy, ale z całym spokojem naszego sumienia społecznego możemy powiedzieć: „kto nie chce pracować — niechaj nie je!“ i tej zasady musimy przestrzegać, nie chcąc krzywdzić pracującego ogółu na korzyść złych, zepsutych i zdemoralizowanych jednostek.

Niemieckie sny o odwecie.

Gdańsk. W Sopotach odbyło się zebranie organizacji militarnej „Jung-Deutscher-Orden“, na którym jeden z przywódców tej organizacji, dr. Kürmann z Kolonji wygłosił odczyt o celach tej organizacji.

Twierdził on mianowicie, że „Jung-Deutscher-Orden“ bynajmniej nie jest organizacją pacyfistyczną i że uznaje ona konieczność wojny dla zwycięstwa hańby, która po wojnie światowej przyniosła naród niemiecki, że jednak stoi na stanowisku, iż naród niemiecki do tej wojny nie jest jeszcze przygotowany.

Dalej stwierdza on, że związek Nowych Niemiec będzie dążył w międzyczasie do odzyskania na drodze pokojowej równouprawnienia, a jeżeli Niemcom nie zostanie ono przyznane, wcześniej czy później przyjdzie do rozstrzygnięcia z bronią w rękę.

Odczyt ten p. Kürmanna charakteryzuje cele wszystkich organizacji militarnych niemieckich, które wspólnymi siłami dążą do przygotowania wojny odwetowej.

Zawszad wieści o powodziach.

Pod Druskiennikami załamał się pod naporem olbrzymiej kry most na Niemnie. Oddział saperów litewskiej straży granicznej usiłował ratować urządzenia mostowe, ale bez skutku.

Plotki powodem strasznej tragedji rodzinnej.

Matka z trojgiem dzieci odbiera sobie życie.

Wiedeń. Onegdaj w Wiedniu rozegrała się wstrząsająca tragedja. Młoda 25-letnia wdowa, Adela Molik, z zawodu krawcowa, odebrała sobie życie wraz z trojgiem dzieci przez zatrucie gazem świetlnym.

Bezpośrednim powodem rozpaczliwego kroku, miały być plotki, które szarpały opinie młodej kobiety. Jeden z sąsiadów wdowy, człowiek żonaty, którego żona przyznała się z panią Molik, często odwiedzał krawcowa, a ona niejednokrotnie radziła się go w swoich rozmaitych kłopotach. Ta niewinna zupełnie znajomość stała

się powodem oszczerczych plotek, utrzymujących uparcie, że krawcowa nawiązała z sąsiadem miłosny stosunek.

Onegdaj pani Molik powzięła postanowienie odebrania sobie życia wraz z trojgiem dzieci. Poprzedniego dnia siostrze swojej wręczyła desperatka cenny pierścionek, oświadczając, że ten klejnot mógłby jej w mieszkaniu zginąć.

Dwie córeczki samobójczynie liczyły lat 7, 3, a chłopiec lat 6.

Wdowa pozostawiła list pożegnalny, w którym prosi o piękny pogrzeb dla swoich dzieci.

Na uroczystość poświęcenia sztandaru Kółka Rolniczego na Radzyn i okolicę.

— Radzyn. W niedzielę, dnia 22. bm. Radzyn przywodzi szatę uroczystościową, szatę świąteczną. W dniu tym bowiem odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Kółka Rolniczego na Radzyn i okolicę.

Niedawno bo w zeszłym roku „Kółko Rolnicze” obchodziło rzadką uroczystość jubileusz 60-letniego istnienia. Kółko radzyńskie należy do najstarszych jak również i do najruchliwszych placówek.

Historję kółka radzyńskiego, jego męki, trudy i znoje, opisaliśmy obszernie w roku zeszłym. Dziś więc pozostaje nam tylko skreślenie działalności kółka w roku ostatnim, w roku 1927.

Dnia 23 lutego 1927 odbyła się uroczystość jubileuszowa, która wypadła wspaniale. Szeroką działalność rozwinęło kółko urządzając wykłady z działy ogrodnictwa. Kółko przeprowadziło również kontrolę obór oraz mleczności.

W tej pracy znalazł gorliwy prezes kółka wydatną pomoc w osobie swego zastępcy p. Wojnowskiego Tadeusza z Radzyna.

Również inni członkowie zarządu pracowali dla dobra członków towarzystwa. Wymienimy tu tylko p. Żakowskiego z Zielonej Góry, który zajął się w imieniu kółka zakupem wielkich ilości sztucznego nawozu, umożliwiając tem samem drobnemu rolnikowi podniesienie kultury rolnej.

Dobrym środkiem propagandy nawozów sztucznych to wzorowo urządzone poletka doświadczalne pokazujące skuteczne działanie nawozów.

Chcąc podnieść hodowlę koni, zakupiło kółko stadniki. Hodowla bydła posunęła się również.

Taki jest pobieżny obraz działalności kółka radzyńskiego w ub. roku.

Szeregi członków z każdym miesiącem wrażliwości. Przystępują zwłaszcza małorolni rozumiejąc, że wydajność swej roli, oraz stan swego gospodarstwa podnieść można tylko przez oświatę rolniczą, która w kółku radzyńskim szerzona jest wszechstronnie.

Są jednak ospali, którzy ociągają się ze zgłoszeniem członkostwa. Spodziewamy się jednak, że ujrzą jakie korzyści osiąga jego sąsiad z przynależności do kółka — wstąpi w szeregi kółka, a wtedy praca będzie wydawała jeszcze bujniejsze owoce.

W dniu poświęcenia sztandaru, tego zewnętrznego symbolu kółka, redakcja „Głosu Wąbrzeskiego”, składa zarządowi jako i członkom „Kółka Rolniczego” na Radzyn i okolicę dalszego rozwoju. Niechaj waszą gwiazdą przewodnią będzie wasza świetna tradycja. Red.

5. Odprowadzenie sztandaru.
6. Otwarcie Zjazdu Rady Okręgowej, powitanie gości i obrady podług programu.

Apeluję ponownie do wszystkich członków aby zgodnie z karnością i ideą sokolą gremjalny udział wzięli w pochodzie!

Czołem!
Z. Czarnota - Bojarski
Prezes

Tylko do środy 25 bm.

przyjmują listowi przedpłatę na miesiąc maj. Celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu „Głosu Wąbrzeskiego” prosimy Szan. Czytelników naszych o łask. natychmiastowe wręczenie listowemu abonamentu na przyszły miesiąc. Równocześnie prosimy wszystkich naszych Przyjaciół o rozszerzanie pisma naszego w kołach swych znajomych oraz o spowodowanie ich, by najpoczytniejsze i najtańsze pismo, jakim jest „Głos Wąbrzeski” dla siebie zapisali.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 20 kwietnia

— Ministerstwo Komunikacji w Warszawie wydało z ważnością od 1 marca 1928 nową Taryfę towarową część 1.

Taryfa ta jest do nabycia w Dyrekcji Kolei Państwowych w Wydziale handlowo-taryfowym w Gdańsku po 6 — złotych za egzemplarz.

— Termin złożenia zeznań do podatku dochodowego. Wiązek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przypomina, że termin złożenia zeznań do podatku dochodowego upływa 1 maja br. Obowiązkowo złożyć zeznania muszą kupcy mający I-III kategorię świadectwa przemysłowego w Toruniu i Grudziądzu i posiadający I i II kategorię w innych miejscowościach Pomorza. Przemysłowcy i rzemieślnicy wykupujący VIII kategorię są zwolnieni od obowiązku złożenia zeznań.

— Rozprawa Sądu Ławniczego z dnia 11. IV. 28. (Przewodniczący Naczelnik Paszkiewicz). 1. Stanisław Kazorek z Jarantowic o wyst. § 242 kk. 2 miesiące więz. 2. Antoni Rudnicki z Gzik o wyst. 20 zł grzywny. 3. Bronisława Włosowska z Wronia o wyst. 50 zł grzywny. 4. Jan Piskorski z Cymbarku o wyst. uwolniony. 5. Józef Broszkiewicz z Kurkocina o wyst. 100 zł grzywny. 6. Ludwik Grabowski i Józef Smajka z Kurkocina o wyst. umorzenie. 7. Antoni Smigielski z Niedźwiedzia o wyst. 50 zł grzywny. 8. Ludwik Smigielski z Niedźwiedzia o wyst. uwolniony. 9. Karol Szczypior z Dęb. Łąki o zniewagę umorzenie postęp. 10. Jakób Rojek z Łopatek o wyst. 14 dni więz. 11. Feliksa Rojek z Łopatek o wyst. uwolniona. 10. Jan Doks z Łopatek o wyst. 6 tygodni więz.

— Świecie. (Komisarz rządowy w Kasie Chorych). Władze powiatowej Kasy Chorych w Świeciu zostały na zarządzenie okręgowego urzędu ubezpieczeniowego rozwiązane, a na ich miejsce ustanowiony został zarządca komisaryczny w osobie kom. pow. Kasy Chorych w Bydgoszczy p. Wachowiak.

— Chełmno. (Pies wygrzebał trupa noworodka.) W dniu 15 bm. na polu obok drogi wiodącej z Waterowa do Brzozowa pow. chełmińskiego, wykopał pies zwłoki noworodka płci żeńskiej. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliły, że matką owego dziecka jest umysłowo chora Fr. Skura. Obwiniona o dzieciobójstwo Skurę oddano do lecznicy miejskiej w celu zbadania lekarskiego.

— Pelplin. (Inspekcja ks. Bisk. Okoniewskiego.) Ks. biskup Okoniewski odbędzie w roku bieżącym inspekcję dekanatów: kościernickiego w dniach od 7 do 13 lipca, czerskiego od 13 do 24 lipca, tucholskiego od 25 lipca do 7 sierpnia, nowomiejskiego od 7 do 27 sierpnia, radzyńskiego od 1 do 11 września i grudziądzkiego od 11 do 25 września.

— Pelplin. (Aresztowanie niebezpiecznego opryszka.) W Pelplinie ujęto niebezpiecznego opryszka w osobie byłego wychowanka zakładu poprawczego w Chojnicach, Mokwińskiego. Mokwiński przez kilka lat przekradał się z Niemiec do Polski w celach kradzieży. W czasie jednej z takich wycieczek został w Pelplinie aresztowany.

— Grudziądz. (Skazanie Hodurowca.) Przed sądem okr. odbyła się druga z rzędu rozprawa przeciwko przywódcy Hodurowców Hajdukowi z Grudziądza, oskarżonemu o zniewagę kościoła katolickiego. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Hajduk skazany został na 6 tygodni więzienia.

— Chojnice. (Sprzeniewierzenia.) W kasie zakładu poprawczego w Chojnicach ujawniono przy rewizji sprzeniewierzenie 1.400 zł. Sprawą tą zajęła się prokuratura.

— Wejherowo. (Tyfus) W powiecie wejherowskim zanotowano w ostatnich czasach 9 wypadków tyfusu brzuszego, w tem trzy śmiertelne. Władze zarządziły szereg środków, mających na celu zapobieżenie rozszerzaniu się epidemii.

Zabytki z III wieku po Chrystusie wykopano w W. Radowiskach, pow. Wąbrzeskiego.

Co o wykopaliskach mówi profesor J. Kostrzewski, kierownik działu przedhistorycznego Muz. Wielkopolskiego?

Zapowiedź dalszych poszukiwań i badań w W. Radowiskach.

Pisaliśmy już w gazecie naszej o wykopaliskach na polu p. Sporsa w W. Radowiskach. Wykopane rzeczy, przyniesione przez p. Sporsa do naszej redakcji, wysłaliśmy do Poznania celem przeprowadzenia badań przez prof. uniwersytetu p. J. Kostrzewskiego.

W ostatnich dniach Redakcja naszego pisma otrzymała list od p. Kostrzewskiego, który o zabytkach tych pisze następująco:

„Zabytki nadesłane pochodzą z młodszego okresu rzymskiego z III wieku po Chrystusie i są bardzo cenne naukowo. Ułamki naczyń mają rzadko spotykaną ornamentykę a szczególnie jedna z dwóch nadesłanych zapinek brązowych jest ciekawa, z tego względu, że przedstawia typ obcy naogół Pomorza a spotykany głównie w Prusach książęcych (szczególnie na półwyspie sambijskim.) Świadczy ona albo o stosunkach handlowych z tym

obszarem albo też o przymieszce ludności, przybyłej z Prus Wschodnich.

Cmentarzysko warte jest szczegółowego zbadania i gdy tylko pogoda się poprawi, albo sam przybędę w tym celu do Radowisk, albo wyślę kogoś w zastępstwie. P. Sporsowi należy się wdzięczność za uratowanie cennych zabytków, które za łaskawym pośrednictwem Szan. Redakcji wzbogaciły nasze muzeum.“

Oto sąd cenionego w świecie naukowym prof. Kostrzewskiego o zabytkach znalezionych na giuntach p. Sporsa. Wkrótce więc przybędzie do W. Radowisk wysłannik p. Kostrzewskiego ewtl. on sam, aby na miejscu czynić dalsze poszukiwania. My ze swej strony o wszelkich dalszych tych pracach będziemy informowali naszych Szan. Czytelników.

P. Sporsowi ze swej strony dziękujemy za udzielone nam informacje.

Niespodziany wyjazd ministra Moraczewskiego.

Minister robót publicznych, inż. J. Moraczewski, wyjechał do Lwowa w związku z zawiadomieniem go o ciężkiej chorobie jego ojca.

Dzień powrotu p. ministra do Warszawy jest niewiadomy.

Jen. Sosnkowski posłem przy Kwirynale?

Warszawa. Dowiadujemy się, że na stanowisko posła Rzeczypospolitej przy Kwirynale, które będzie opróżnione wobec przejścia p. Knolla na stanowisko posła w Berlinie, wymieniana jest kandydatura obecnego inspektora armji generała Kazimierza Sosnkowskiego.

Loterja na dom urzędniczy.

Spółceństwo winno poprzeć zbiórkę inicjatywę.

Stowarzyszenie urzędników Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu zamierza złożyć Kasę Oszczędności, która ma dać podstawę dla funduszu na budowę domu mieszkalnego dla urzędników.

Stowarzyszenie Urzędników Dyrekcji zamierzenie, ma zarazem możność wygrania cennych fantów, wśród których znajdują się: pianino, pokój sypialny, motocykl, maszyna do szycia, ra-

Baczność Sokoli!!!

W niedzielę dnia 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wąbrzeźnie Zjazd Rady Okręgowej Sokolstwa naszego Okręgu.

1. Przyjazd delegatów do Wąbrzeźna o godz. 9⁰⁰ na małym dworcu.

2. Zbiórka wszystkich druchen i druhów o godz. 8³⁰ przed mieszkaniem druha wiceprezesa Czerwińskiego po odbiór sztandaru, z tamtąd pochod na mały dworzec.

Winni stawić się bezwzględnie wszyscy członkowie towarzystwa w stroju sokolim lub przynajmniej w czapce sokolej albo z oznaką sokolą.

3. O godz. 9²⁵ wymarsz wspólny z gośćmi na nabożeństwo do kościoła. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. prob. Zakrys.

4. Po nabożeństwie pochód do lokalu obrad druha Szmańskiego (Hotel pod Orłem.)

— **Kościierzyna.** (Zgon wydawcy „Pomorzanina“.) W ub. niedzielę 15 bm. zmarł w Wejherowie po długich i ciężkich cierpieniach o godz. 3 i pół po poł. śp. Józef Kokornaczyk. D. p. K. był właścicielem drukarni „Pomorzanina“ w Kościierzynie oraz „drukarni Bałtyckiej“ w Gdyni wydawał również pismo pt. Pomorzanin. Żonie oraz synowi ślęmy na tem miejscu szczere wyrazy współczucia. Red.

— **Bydgoszcz.** (Ciężki wypadek motocyklowy). 25-letni mieszkaniec Bydgoszczy E. Haman, wracając przedwczoraj motocyklem z Naki do domu, wpadł na przydrożne drzewo, doznając pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. W momencie tym nadjechał samochód majstra rzeźnickiego z Bydgoszczy p. Matejki, który nieszczęśliwego młodzieńca przewiózł do Bydgoszczy. Stan zdrowia jego groźny.

— **Inowrocław.** (Piąty radny miasta zawieszony w urzędowaniu). Dekretem województwa poznańskiego zawieszony został piąty z rzędu radny miejski w Inowrocławiu Wilhelm Dziewor, obwiniony o współudział w nadużyciach w gospodarce miejskiej.

— **Sarny.** (Okradają cmentarze.) Onegdaj dopuścili się w Sarnach ohydnej czynu niewyśledzeni sprawcy, którzy zdarli ze znajdujących się na cmentarzu katolickim i ewangelickim grobów części mosiężne, uszkadzając przytem szereg marmurowych tablic. Policja wszczęła za złoczyńcami energiczne dochodzenia.

— **Poznań.** Straszny wypadek na torze kolejowym.) Na torze kolejowym pod Kaponierą zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł robotnik kolejowy Henryk Beniewski. Pod-

czas przetaczania wagonów wychylił on się z wagonu i uderzył głową o stojący obok toru słup żelazny. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

— **Poznań.** (Smiertelne przejechanie samochodem.) Wczoraj o godz. 17 przejechany został przez samochód uczeń szkoły ludowej w Poznaniu 8-letni Jan Szulc. Szulc w drodze do szpitala zmarł. Winę przejechania ponosi bezwzględnie kierowca samochodu niejaki Kraczyński.

— **Warszawa.** (Świętokradztwo w kościele Zbawiciela.) W nocy służba kościelna spostrzegła nad wejściem, prowadzącym do zakrystii kościoła Zbawiciela, wybitą szybę, co nastąpiło słuszne podejrzenie, iż dopuszczono się świętokradztwa w kościele. Natychmiast zaalarmowano władze policyjne i zbadano wnętrza kościoła.

Okazało się, że dokonano świętokradztwa. Złodzieje na samprzód rozbili puszkę z ofiarami a następnie zrabowali wota z 4-ech ołtarzy.

Według opinii służby wartości skradzionych wot miało przedstawiać wielkie sumy. Tymczasem dziś po przybyciu chwilowo nieobecnych ks. prałata Nowakowskiego i obliczeniu brakujących wot okazało się, że straty wynikłe z kradzieży nie przenoszą sumy 1000 zł.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Baczność członkowie Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Męskiej! W niedzielę, dnia 22-go kwietnia br. odbędzie się plenarne zebranie w starej salce przy kościele o godz. 1.30. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków jest pożądane „Gotów“ Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Rzemieślników Samodzielnych odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 2 popoł. w lokalu p. Klimka. O liczny udział proszę Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** W sobotę, dnia 21. 4. rb. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się Zebranie Zarządu Tow. Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu. Oddział Wąbrzeźno w Hotelu Dwór Wąbrzeski. Kompletny skład członków Zarządu pożądany Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Bractwo Strzeleckie. W sprawie dalszej egzystencji Bractwa odbędzie się w poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 7.30 w Hotelu brata Kaczyńskiego Nadzwyczajne Walne Zebranie, na które braci uprzejmie zaprasza Zarząd.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 18. 4. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań	
Zyto	51,50—53,00
Pszenica	57,50—58,50
Jęczmień brow.	36,50—38,50
Jęczmień zw.	41,50—43,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	66,50—68,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	68,50—70,00
Mąka pszenna 65% z work.	75,50—79,50
Owies.	39,00—41,00
Otręby żytnie	33,00—34,00
Otręby pszenne	32,50—33,50
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	—
Groch Victoria	60,00—62,00
Ziemiaki jadalne	0,00—0,00
Ziemiaki fabryczne 16%	6,10—6,30
Słoma prasowana	0,00—3,10
Siano luzne	0,00—5,50

Drukarnia i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

Okazja do wygrania!

Stow. Urzędników W. B. Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu urzędują

Wielką loterię fantową

na cele budowy domu mieszkalnego dla urzędn. państw.

Wygrać można cenne przedmioty o wartości kilku tys. zł mianowicie

fortepian „Sommerfelda“, pokój sypialny, motocykl, Dryling (Nowotnego z automatycz. wizjerem), maszynę do szycia „Singer“, radioaparatus lampkowy z głośnikami, dubeltówkę, rower, aparat fotogr. „Zeisa“, serwis porcelanowy 12 osobowy oraz dalszych 990 cennych nagród w przedmiotach wartości.

Cena losu wynosi tylko 1 złoty.

Każdą ilość losów można nabyć w ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego“, wzgl. u członka Komitetu p. Szczepanowskiego w Toruniu, ul. Pod Krzywą Wieżą nr. 14.

Ciągnięcie odbędzie się 18 lipca 1928 r.

PUBLICZNE OGŁOSZENIE

Tu sądowym wyrokiem wykluczającym z dn. 15 października 1927 r. — 3. F. 2/27 uznano:

1. List hipoteczny z daty Wąbrzeźno, 5 czerwca 1918 opiewający na 12.000 Mk. hipoteki zapisanej w oddziale III. pod nr. 14 księgi gruntowej Wąbrzeźno karta 159 dla Banku Ludowego w Wąbrzeźnie

2. List hipoteczny z daty Wąbrzeźno, 17 grudnia 1919 opiewający na 12.000 Mk. hipoteki zapisanej w oddziale III. pod nr. 17 nieruchomości Wąbrzeźno karta 159 dla Banku Ludowego w Wąbrzeźnie uznaje się za pozbawione mocy prawnej.

Wąbrzeźno, dnia 10 kwietnia 1928 r.

Sąd Powiatowy

Przetarg przymusowy

Dnia 24 kwietnia 1928 o godz. 10-ej przed poł. sprzedawac będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką w Wąbrzeźnie

11 skrzyń gwoździ 2 cal.,

1 skapel desek do około

500 skrzyń do jajek

około 200 paczek wełny

drewnianej,

1 motocykl rozebrany

marki Indjan

Zbiórka reflektantów w moim biurze przy ul. Hallera.

Głowczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 23 kwietnia 1928 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawac będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Franciszka Barana w Uciążu

buhaja

1 letniego

Głowczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Sprawą zaufania



jest kupno lub reparaacja zegarka, dlatego należy kupować wzgl. reparować tylko

u dobrego fachowca E. Brzoska

zegarmistrz

Wąbrzeźno, Kościelnski 7

obok apteki

Z GUBIONO

Świadcetwo przemysłowe

i patent na handel

domokrądzny.

Znalazcę uprasza o zwrot

tychże.

Zygmunt Kajczewski

Wąbrzeźno-Wyb.

Willa

z 7 pokojami

w bardzo dobrym stanie

korzystnie na sprzedaż

Wolności 61

LEKCYJ GRY

na fortepianie i skrzypcach

oraz nauki śpiewu

udziela

A. Grützner, Strzelecka 30

rządowo ubezpieczony

Dokładne zapoznanie z

nauką harmonji i pewna

droga do gry pamięciow.

Moim Szanownym Klijentom do łaskawej wiadomości, iż na ulicy Rynkowej w domu p. Betlejewskiego

otworzyłem miejsce zakupu

jaj i masła

Największy dom eksportowy na Pomorzu

E. Goetz, Wąbrzeźno

AUTOBUS

kursujący Wąbrzeźno-Grudziądz

odjeżdża teraz zawsze

od hotelu „Biały Orzeł“ — Rynek

Marcol

KINO-TEATR

W sobotę i niedzielę 21 i 22 bm.

Sensacja

„TOMMIX“

Wspaniały jeździec i władca dzikiego Wild Westu ukaże się na srebrnym ekranie w obrazie p.t.

„POGROMCA“

Zajmujący dramat sensacyjny w 7-miu aktach

Nadprogram Nadprogram

Przedstawienie dla dzieci

w niedzielę, o godzinie 4-tej po poł.

R. WOJTECKI

Wytwórnia aparatów i części radjotechn

nagrodzona na wystawie w Poznaniu SREBRNYM

WIELKIM MEDALEM

POLECA

odbiorniki 1—6 lamp. wykon. przez pierwszorzędn.

fachowców z głośną i czystą audycją,

stuchawki od 12,50 zł pocz.

kondensat. obrot. od 6 zł pocz.

głośniki, dobre od 36 zł 20 proc. pod.

akumulatory, bat. anod., skale zwykłe i mikrometr.

oraz wszystkie części do budowy aparatów naj-

lepszej jakości, po cenach niskich.

Zostałem zamianowany

NOTARJUSZEM

Franciszek Sielski

adwokat i notariusz

Grudziądz, ul. Grobłowa 3.

JAJA

masło i drób kupuje stale w każdej ilości

po najwyższych cenach dzienn.

Największy dom eksportowy tej branży

na Pomorzu

Tel. 174 **E. Goetz** Wąbrzeźno-Pom

Sprzedam lub zamienię w Grudziądzu lub w Wąbrzeźnie zaraz

3 piętrowy dom

z 12 mieszkaniami

włącznie z przylegającym

pół morgowym polem

Franciszek Noga

Świecie n/w

ul. Klasztorna 12.

Poszukuję zaraz

czeladnika

stolarskiego

na budowlę

Zgłoszenia do stolarni

Bystrzyński, Osieczeck

Gospodarstwo

z maszynowym domem i 9 mórg

rolni pszennej z całym inw. n-

tarzem w wieżowej wsi (nocz-

ty i stacja kolejowa w mi-
scu) z powodu rodzinnych

stosunków tanio sprzedaję.

Blizsza wiadomość

A. Grützner, Wąbrzeźno

Strzelecka 30

KROWA

7-letnia

5 dni do ocienienia,

dobrze utrzymana ręczna

SIECZKARKA

i pies „Bernardyn“

z powodu wyjazdu za-

raz do sprzedania

Wąbrzeźno ul. Pomorska 26

UCZNIĄ

od zaraz poszukuje

J. & E. Eisenack

handel żelaza

Wąbrzeźno

Józef Gessing

emerytowany naczel-

nik Urzędu Skarbow.

WĄBRZEŹNO

ul. Jadwigi 3. II. p.

udziela posad i spor-

ządza odwołania w

sprawach

podatkowych

stemplowych

i spadkowych

Poszukuje się

1—2 umeblowanych

POKOI

bez utrzymania, zgł. do

administracji.

PANNA która umie

dobrze gotować

poszukuje posady

Wiadomość w administr.

Głosu Wąbrzeskiego

PLISOWANIE

Farbowanie sukien, meroz-

ki, okrętka, dziurki ma-

szynowe i hafty

kurbelowskie

S. BIAŁOWAŚ

Toruń

KILKA

dziewcząt

ponad 18 lat

może się zgłosić

do drukarni

Głosu Wąbrzeskiego